

PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7296.

Lwów, piątek, 9 stycznia 1925

Rok XVI.

Bliska realizacja pożyczki dolarowej.

Inspekcyjna podróż min. Ratajskiego po kresach wsch., — Angielski projekt „namiastki“ paktu genewskiego. — Zamach na ministra w Jugosławji. — Olbrzymi wybuch ropy w Borysławiu.

Długi międzysojusznicze.

Lwów, 7. stycznia.

Dnia 1. lutego br. wygasa mandat komisji amerykańskiej dla fundowania międzysojuszniczych długów wojennych zaciągniętych w Ameryce.

Zbyt wiele zajęcia komisja ta nie miała z książkowaniem, gdyż edynie W. Brytania i to dopiero w ostatnich czasach przystąpiła do regulowania swoich rachunków. Poczęto więc naciskać na ospałych dłużników. Szczególnie energicznie wzięto się do Francji. Ze do niej właśnie, ma to może swoje głębsze przyczyny polityczne. Dziwnym „zbiegiem okoliczności“ akcja wierzyciela amerykańskiego zbiegła się ze zwiększonym na Niemcy naciskiem aliantów. Ameryka przypominając Francji w takiej właśnie chwili jej długi, działała może nie z własnego tylko natchnienia. Nasuwają się mimowoli tem uporczywsze auspice o czyjaś tajemniczą rękę działającą poza kulisami, że użyto bardzo drastycznych sposobów, by upomnieć się o zwrot wierzytelności. W Waszyngtonie zapowiadają, że jeśli Francja nie zaspokoi pretensyj amerykańskich to senat wezwany zostanie do uchwalenia rezolucji nemiłej dla zalegającej dłużniczki. Rezolucja ta musiałaby potępić stanowisko Francji i zakazać udzielenia jej jakichkolwiek dalszych pożyczek bankowych czy prywatnych. Społeczeństwo amerykańskie z swej strony grozi na taki wypadek bojkotem wszystkiego, co francuskie, zupełnie nawet zaniechaniem ruchu turystycznego do Francji.

Tego rodzaju pogłoski dziwnie rzucają światło na przyjaźń amerykańsko-francuską, a źródła ich bezwzględnie szukać należy w irydydencie germanofilsko usposobionych kół Ameryki. Przypuszczając jednak wypada, że prezydent Coolidge nie dopuści do przyobleczenia tak brutalnych zamysłów w kształty rzeczywistości, zwłaszcza, że brak sensużnych ku temu przyczyn. Francja przecież wcale nie zamýśla uchylać się od spłacenia swych długów i nigdy nie uczyniła nic takiego, co mo-

głoby zachwiać wiarę w jej dobra pod tym względem wolę. Jeśli zaś dotąd nie zaczęła spłacać swych zobowiązań, to winny temu przede wszystkim Niemcy, wywołujący się ciągle od uiszczenia sum, które zapłacić mają koalicji. Sytuację Francji utrudnia jeszcze i ta okoliczność, iż Anglja domaga się, by równomiernie ze spłatą długów amerykańskich, regulowała Francja swe zobowiązania wobec Anglii. Horri i zamýśla w każdym razie sprawę uporządkować. W dobrze poinformowanych kołach paryskich za-

pewnniają, że najdalej do miesiąca rząd francuski przedłoży Anglii i Ameryce szczegółowy plan umorzenia swych wobec nich długów.

Stanowisko Anglii w całej tej sprawie ciągle jeszcze nie zarysowało się dość wyraźnie. Żywo jest omawiana tam w kołach wysokiej finansjery tajemnicza misja, z jaką lord Roberts Cecil w towarzystwie gubernatora Banku angielskiego Montague Normana i finansisty sir Ala Andersona wybrał się do Ameryki. O podróży tej odbtj zupełnie niewiadomo, dlaczego.

Tajemnicy dowiedziano się dopiero z nowojorskiej depeszy Reutera. Wspomniani panowie odbyli podróż w najściślejszym incognito, które z konieczności uchylone zostało dopiero przy powitaniu przybyszów przez gubernatora Federal Reserve Bank Stronga w N. Jorku. Angielska misja nie zatrzymując się w N. Jorku, podążyła razem ze Strongiem do Waszyngtonu, gdzie przyjęta została przez prez. Coolidge'a i sekretarza Stanu Hughesa.

Wobec pogłosek, inicjatorem tej wyprawy jest lord kanclerz skarbu Churchill. Misja ma omówić z przedstawicielami kół finansowych Ameryki główne zarysy sprawy długów międzysojuszniczych i wyjednać przybycie amerykańskich rzeczoznawców na konferencję przyszłą, by tym sposobem zapewnić gładkie i rytmicznie załatwienie sprawy.

Najbardziej zagawkowem jest w tem wszystkim, dlaczego rząd angielski taką tajemnicą otoczył w tym wypadku swe poczęcia. Podobno depesza Reutera, donosząca o przybyciu angielskiej misji do Ameryki, sprawiła w Foreign Office ogromną konsternację. Tam bowiem wszystko, co możliwe, uczyniono, by rzecz nie dostała się do wiadomości publicznej. I po ukazaniu się nawet depeszy Reutera, angielski urząd spraw zagranicznych, na zapytanie odpowiadał, że nic o niczem nie wie lub zwracał ciekawych do ministerstwa skarbu, gdzie znowu odsyłano ich... do stu diabłów!

Prasa półoficjalna, przyparta do muru twierdzi, że misja o której mowa, ma czysto prywatny charakter, jakkolwiek za niemożliwe nie uważa, by misja miała od rządu pełne pełnomocnictwa połączone ze sprawą międzynarodowego uregulowania długów wojennych. Osobliwy zaprawde paradoks, imputujący rządowi His Majestys posługiwanie się prywatną imprezą dla spraw państwowych! I co za nadzwyczajna uprzejmość Ameryki, która do pertraktowania z prywatną misją deleguje sekretarza Stanu a nawet samego prezydenta Unji!

Gdańsk jeszcze nie odpowiedział.

Niewątpliwie jednak zrozumie, że igranie z ciepliwoscią Polski już się skończyło.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) Do późnej godziny wieczornej nie nadeszła jeszcze z Gdańska odpowiedź senatu gdańskiego na notę rządu polskiego, wystosowaną w związku ze sprawą skrzynek pocztowych polskich w Gdańsku. W kołach politycznych panuje przekonanie, że Gdańsk zrozumie ton noty polskiej wystosowanej do senatu w powyższej sprawie, a zwłaszcza ustęp o dalszych konsekwencjach na wypadek, gdyby siły policji gdańskiej nie wystarczały do strzeżenia skrzynek będzie naiezyście przez senat gdański zrozumiany i komentowany.

Dzisiaj po południu Rada Ministrów omawiała incydent gdański szeroko i wysłała ważne instrukcje do komisarza generalnego P. Strassburgera.

W Berlinie oczywście furja gniewu...

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) Z Berlina donoszą, że prasa niemiecka w Berlinie zajęła prowokacyjne stanowisko w sprawie zaprowadzenia poczty polskiej w Gdańsku, oświadczając, że jest to nowy cios wymierzony „państwu gdańskiemu“.

Podróż inspekcyjna min. Ratajskiego po Kresach wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — Min. spr. wewn. Ratajski udaje się w dłuższą podróż inspekcyjną na Kresy. Minister wyrusza jutro rano samochodem z Warszawy i zwiedzi cały szereg powiatów. Ministrowi będą towarzyszyć wyżsi

urzędnicy Ministerstwa. Dziś przed południem Minister odbył konferencję z zastępcami swymi wicemin. Olpińskim i Smólskim. Wicemin. Smólski odbył naradę z bawiacymi w Warszawie wojewodami kresowymi.

Prez. Wojciechowski pozostał w Spale.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 7 stycznia. (Z) — Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski, który miał przybyć dzisiaj do Warszawy, pozostał jeszcze w Spale, natomiast p. Prezydentowa powróciła z dziećmi dziś do Belwederu.

PROGRAM PODRÓŻY MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Min. Skrzyński udaje się na konferencję bałtyckich ministrów spr. zagranic. do Helsingforsu 11 b. m. Zatrzyma się na skutek zaproszenia rządów lotewskiego i estońskiego w Rydze 13 b. m. oraz w Tallinie 14 b. m. Do Helsingforsu przyjedzie 15 b. m. zaś konferencja ministrów odbędzie się 16. i 17. b. m.

PERSKI POSEŁ W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Assandi Kahn otrzymał agreement jako perski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim.

GEN. MAJEWSKI I SUSZYŃSKI USTAPIĄ?

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 7 stycznia. (Z.) W kołach wojskowych krąży pogłoski o ustąpieniu zastępcy min. wojny i szefa administracji armii gen. Majewskiego, co łączy się znow z dłuższym urlopem gen. Zwierzchowskiego. Również długoletni komendant miasta Warszawy gen. Suszyński ma opuścić swe stanowisko.

UREGULOWANIE CEN ZBOŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — Dnia 10. bm. Mia. Przemysłu i Handlu zwołuje na konferencję przedstawicieli organizacji młynarskich i kupców zbożowych. Przedmiotem obrad mają być sprawy związane z handlem zbożowym oraz uregulowanie cen.

DR. KĘTRZYŃSKI POSŁEM W MOSKWIE.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Ogłoszono tu nominację dla Stanisława Kętrzyńskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rządu w Moskwie.

NOWI NACZELNICY POCZTY.

(Telefonem od naszego korespon.).
Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — P. Józef Zaleski mianowany został naczelnikiem urzędu pocztowego we Lwowie. P. Stanisław Visendenberger mianowany został naczelnikiem urzędu pocztowego w Drohobyczu.

HUMORYSTYCZNA BEZCZELNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespon.).
Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — W jednym z ostatnio nadeszłych do Warszawy numerów, wychodzącego w Nowym Jorku żargonowego dziennika socjalistycznego „Vorwärts” podano, że w pochodzie szonistycznym dnia 11. listopada wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Pisma dziennikarskie podają tę wiadomość jako humorytyczną.

Wielka pożyczka dolarowa jest bliska sfinalizowania.

Ogromne jej znaczenie dla ożywienia i dźwignięcia naszego życia gospodarczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) W ubiegły poniedziałek minął termin udzielony przez rząd grupy finansistów amerykańskich do postawienia konkretnych warunków, na jakich mogłaby być udzielona Polsce pożyczka w większych rozmiarach subskrybowana w Stanach Zjedn. Ameryki północnej. Korespondent Wasz dowiadywa się z pewnego źródła, że istotnie w oznaczonym terminie warunki te zostały złożone poselstwu polskiemu w Waszyngtonie, które przekazało je niezwłocznie drogą telegraficzną premierowi Grabskiemu.

Wczoraj w ciągu całego dnia parowała ożywiona wymiana depesz między Warszawą a Waszyngto-

nem będąca zapoczątkowaniem formalnych rokowań nad zrealizowaniem projektowanej pożyczki. Kiedy należy się spodziewać pozytywnego wyniku pertraktacji, dziś określić trudno, niemniej jednak z pewnością można stwierdzić, że rząd nasz sprawę pożyczki będzie prowadził z energią, co nie przeszkadza jednak, że interesy Polski będą wszechstronnie zabezpieczone, a warunki finansistów amerykańskich bardzo szczegółowo rozważone.

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiadywa się w związku z pożyczką amerykańską, że kwota, którą Ameryka ofiaruje Polsce będzie przekraczała sumę 50 milj. dolarów.

Wielkie wrażenie wieści o pożyczce amer.

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) W prasie oraz wśród polityków sejmowych wiadomości o możliwości dopływu kredytu zagranicznego w znacznej ilości wywołały duże wrażenie. Premier Grabski miał oświadczyć, że stanowi to obecnie po sanacji skarbu najważniejsze jego zadanie (tj. uzyskanie pożyczki zagranicznej), jakkolwiek z drugiej

strony liczy on zawsze i przewyżczają społeczeństwo do liczenia na własne siły. Ta wiara we własne siły jest pierwszą zasadą polskiej polityki gospodarczej. W związku z możliwością uzyskania pożyczki w sferach przemysłowych, oraz rolniczych dokonują szeregu planów i projektów, jak zużytkować ewentualne kredyty.

Pożyczka amer. wpłynie na ożywienie ruchu w przemyśle.

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — Nieulega wątpliwości, że pożyczka amerykańska, która będzie miała pewien charakter oficjalny umożliwi również dopływ w szerszej mierze, aniżeli dotychczas, drobnych

pożyczek dla szeregu przedsiębiorstw polskich i stworzy większy ruch przemysłowy. Zwłaszcza w dziale budowlanym oczekiwano są duże niespodzianki.

Dwumiesięczny bilans wypadków na Kresach.

K. O. P. UNICESTWIŁ SZEREG AKTÓW DYWERSYJNYCH.

Warszawa, 7 stycznia. (Tel. G. P.) W odcinkach wschodnich granic, objętych z dniem 1. listopada z r. przez korpus ochrony pogranicznej, w ostatnich dwóch miesiącach miały miejsce następujące wydarzenia: Usiłowań zbrojowo przekroczenia granicy przez bandy dywersyjne od strony sowieckiej w gile od 5—30 ludzi było 18. Po walkach z naszymi strażami we wszystkich tych wypadkach bandy musiały się wycofać. — Zbrojnych usiłowań przejścia na stronę sowiecką, po dokonaniu akcji dywersyjnej na naszej stronie było 14. Zbrojnych napałów na obiekty rejonu brygad 15, wypadków uprowadzenia naszych żołnierzy przez straż pograniczną sowiecką 6, zabitych i rannych żołnierzy korpusu ochrony pogranicznej w walkach z dywersantami 2

zabitych i 2 rannych zaś bandytów i 10 cywilnie na granicy zabijii żołnierze K. O. P. 14, raniłi zaś 12. Wyłapano bandytów, dywersantów i szpiegów 50, pochwyciono 3 żołnierzy sowieckich, którzy przeszli na stronę naszej granicy. Aresztowano z pośród osobistości nielegalnie przekraczających granicę 71. — Przemysłników aresztowano 349. Na stronę sowiecką przesiedlono 51 osób. Ze strony sowieckiej zatrzymano wysiedlonych przez sowieży 31 osób. Trzech żołnierzy sowieckich wymieniono na 3 własnych i 1 policjanta. Żołnierzy bolszewickich zdezerterowało na naszą stronę 2. Tak według oficjalnej statystyki przedstawia się działalność K. O. P. od 1. listopada z. r. do 1. stycznia b. r.

KOPERNIK Jeszcze tylko krótki czas wyświetlają MARYSIENKA

Quo-Vadis

4, 5, 3, 7, 8, 30 początek seansów 4, 30, 6, 7, 30, 9. 300

Loeb prezydentem Reichstagu.

Berlin, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Na środowym wieczornem posiedzeniu wybrano w pierwszym już głosowaniu prezydentem Izby socjalistę Loebego 231 głosami. Prezydent poprzedniego Reichstagu nacjonalista Wallraf otrzymał tylko 112 głosów.

OTWARCIE KONFERENCJI MINISTRÓW FINANSÓW.

Paryż, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Dzisiejsze pierwsze posiedzenie konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych trwało od godz. 15 do 15.45. — Przemówienie powitane wygłosił minister Clementel, wyrażając nadzieję, że delegaci na konferencję znajdą jednoczyne rozwiązanie całokształtu zagadnień, stanowiących przedmiot konferencji i dopilnują w ten sposób dzieła, dokonanego ostatnio w Londynie.

Przewodniczącym konferencji wybrany został Clementel. Wobec tego, że sprawozdanie rzeczoznawców nie zostało jeszcze doręczone członkom konferencji, następne posiedzenie konferencji odbędzie się jutro o godz. 11.

HAKATYŚCI GDAŃSCY PROWOKUJA W DAŁSZYM CIĄGU.

Fkscesów dopuszczają się urzędnicy senatu.

Gdańsk, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Nowy dzisiejszej powtórzyły się usiłowania niszczenia polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku. Polska dyrekcja pocztowa jest w posiadaniu kilku protokołów, spisanych z funkcjonariuszami poczty, którzy musieli przeciwstawić niszczeniu skrzynek. Ustalono, że ekscesów dopuszczali się urzędnicy senatu, a między innymi schwymano na goścym uczynku starszego sekretarza poczty gdańskiej Wilkego, któremu towarzyszył umundurowany urzędnik poczty gdańskiej. Wilke głośno przedstawiał, że będzie niszczył skrzynki tak, jak to czynił już wczoraj. Należy podkreślić, że policyjnie funkcjonariusze z trudem odpedzali plądrujących, gdyż policja udawała, że nie dostęga ich usiłowań. Prasa gdańska w dalszym ciągu pedburza ludność, zachęcając ją niemal do gwałtów. „Danz. Allg. Ztg.” domaga się wprost, aby polskie skrzynki pocztowe zostały usunięte w drodze urzędowej, przy pomocy ślusarzy i pod dozorem policji.

SEJM GDAŃSKI APROBUJE STANOWISKO SENATU.

Gdańsk, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Prezydent senatu gdańskiego Sahn złożył dziś na posiedzeniu komisji głównej Sejmu sprawozdanie w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Wszystkie partie Sejmu, reprezentowane w komisji głównej, potępiły postępowanie rządu polskiego, aprobując równocześnie stanowisko senatu.

ROZSZERZENIE KOMPETENCJI IZBY WYŻSZEJ.

Londyn, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Słychać, że rząd zgłosi przedłożenie w sprawie reformy Izby wyższej. Kompetencje Izby wyższej mają być znacznie rozszerzone.

ZINOWJEW MŚCI SIĘ NA SHAWIE.

Londyn, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Jak słychać, Zinowjew zażądał wycofania sztuki Shawa „Św. Joanna” z teatrów w Moskwie, dlatego, że dramat Shawa „nie jest w niczyjej posiadłości” i „nie jest w niczyjej posiadłości” i „nie jest w niczyjej posiadłości”. Do tego kroku skłonili prawdopodobnie Zinowjewa uszczypliwie uwabi Shawa o komunizm, ogłoszone w prasie.

OLBRZYMIA KATASTROFA KOPALNIANA.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Bukareszt, 7 stycznia. (s) W kopalni węgla Darmentstr koło Bacan zapadła się sztolnia. Dotychczas stwierdzono zgon 15 górników. Liczba ciężko rannych wynosi 28. Prawdopodobnie ogólna liczba ofiar okaże się znacznie wyższą.

Oplatek w Towarzystwie strzeleckim.

Lwów, 7. stycznia.

Tradycyjnym zwyczajem, jak co roku, urządzono w dniu Tysiąc Króli Tow. Strzeleckie uroczystość łamania się oplatkami i składania sobie wzajemnych życzeń. W pięknie udekorowanych salach Towarzystwa zebrało się przeszło 300 osób, członków Towarzystwa i ich żon. Przemówił w podniosłych słowach p. Prezyd. Neumann, podnosząc cel i znaczenie tej uroczystości jako święta katolickiego, a zarazem i rodzinnego, bo święta miłości, zgody i braterstwa. Serdecznie życzenia wszystkim członkom i ich rodzinom złożył w ręce wiceprezesa p. Jana Sudhoffa. Przy dźwiękach poloneza, odegranego przez orkiestrę wojskową, zajęto miejsca przy stołach.

Pierwszy toast w ręce króla kurkowego p. Michała Demetera wniósł prezes Tow. Prez. Neumann, omawiając obowiązki mieszczaństwa polskiego wobec Państwa i miasta. Zagrzewał obojętnych głęboko ujętym przemówieniem do pracy dla Rzeczypospolitej, której odbudowa we wszelkich dziedzinach dopiero zaczęta, a tylko usilną i wytrwałą pracą wszystkich stanów i całej ludności dokończoną być może, zapewniając szczęście i spokój wszystkim obywatelom.

Król kurkowy p. Michał Demeter w odpowiedzi zapewniał, że mieszczaństwo rozumie swe obowiązki i że po myśli dotychczasowego swego patriotycznego stanowiska stałością i niezłomnością swoich zasad i przekonań pracować będzie dla dobra ogólnego. Prof. dr. Głabiński zaznaczył, że przemawia jako trzydziestoletni członek Towarzystwa strzel. Zwracał uwagę na polityczne położenie Państwa, na stosunki mniejszości narodowych, na rolę mieszczaństwa w Polsce i niastęch i wniósł toast na pomyślność i porozumienie w współpracy mieszczaństwa z Narodową demokracją. Pięknie przemawiali następnie pp. prez. Izby rekodziełniczej Józef Schimma, inż. Kwak i inż. Wśród śpiewu kolend wraz z orkiestrą, a następnie i ochotych tańców przepędzono miłe czas aż do wieczora. Przyznać trzeba, że Tow. strzeleckie umie urządzać przyjemne zabawy towarzyskie dla swych członków i ich rodzin, a takie piękne chwile i doborowa zabawa towarzyska, jak wieczór Sylwestrowy i Oplatek, zostaną na długi czas w miłej pamięci członków Towarzystwa.

Motto:

Kto zdradzi pierwszą swą obliźnięcie,
Ołtarz nad tym łzy swe roni...

KLATWA RABINA

(Chajrem). 302

Fejleton „Gaz. Por.” z d. 9 I. 1925

ROBERT HICHENS. 20

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

Czarownik począł teraz przebiegać oczyma po gronie swych widzów i wzrok jego zatrzymał się wreszcie na osobie Klary. Ujął znów w ręce tubę trzcinową i począł zwolna podnosić jej wieko: opuścił ją naraz wstecz, zanurzył w niej rękę i z głębi jej dobył węży, którego skóra, jak atlas polityskliwa, mieniła się w słońcu — i przechodząc z refleksów liliowych w popielate, z popielatych wpadała znów w aksamitnie czarne. Wąż skręcał się i przeżył, sycząc ze złości.

— Tego samego węża widziałam w nocy — szepnęła znów Klara.

Wielki reprezentacyjny BAL PRASY

7. lutego 1925 r.

Kasyno i Kolo lit.-art.

Olbrzymi wybuch ropy w Borysławiu.

Sensacyjne dowiercenie szybu na polach Mrażnicy.

(Telefonem od naszego koresp.)

Drohobycz, 7 stycznia.

Jak się Wasz Korespondent dowiaduje dowiercono w Borysławiu na polach Mrażnicy, które uchodzą w sferach fachowych za tony najlepszej jakości, szyb „Józef” należący do Towarzystwa „Galicja”. Szyb ten, po którym sobie niewiele obiecywano położony jest na terenach t. zw. Lindenbaumowskich. Produkcja, którą otrzymano stała się prawdziwą sensacją dnia zarówno w Borysławiu, jak też w Drohobyczu a pozatem wogóle w sferach naftowych, gdyż „Józef” dał dziennie 18 cystern ropy, a więc jest to produkcja jak na

stosunki obecne poprostu niebywała, przeliczona zaś na dolary przynosi dziennie Tow. „Galicja” około 3600 dolarów.

Sfery fachowe, które zapatrzywały się dotąd na tereny Mrażnickie uchodzące za bardzo silnie zawadnione — nadzwyczaj pesymistycznie i wyrażają przekonanie, że dowiercenie i produkcja szybu „Józef” uprawnia do daleko idącej zmiany punktu widzenia odnośnie do Mrażnicy i że w konsekwencji tego oczekiwać należy znacznych przesunięć w polityce wiertniczej na terenach borysławskich i okolicznych.

Zamach na ministra jugosłowiańskiego.

SPRAWCA JEST ZWOLENNIK PARTJI RADICZA.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — Z Białogrodu donoszą, że wczoraj w hotelu „Excelsior” dokonano zamachu na min. Drinkovica. Minister bankietował ze swymi przyjaciółmi. Jeden z politycznych fanatyków zapytał ministra, czy podpisał de-

krety o rozwiązaniu partii Radicza, gdy minister to potwierdził, człowiek ów wy dobył rewolwer i chciał strzelić do ministra. Minister bronił się również rewolwerem. — Sprawcę rozbrojono. Jest on Dalmatyńczykiem.

Angielski projekt „namiastki” paktu genewskiego.

Londyn, 7 stycznia. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph” dowiaduje się, że angielscy rzeczoznawcy rozważają zastąpienie paktu genewskiego następującym rozwiązaniem: 1. Paktem defenzywnym angielsko-francuskim i angielsko-belgijskim. 2. Angielską gwarancją nietykalności terenów belgijskich przeciw wszelkim niesprowokowanym atakom. 3. Paktem wzajemności między Anglią, Francją, Belgią a Niemcami, gwarantującym nietykalność zmilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

Rentfrew nie odpowiedział. Zdawał się sam ovladnięty siłą tajemniczą, która szła od czarnego. Czarownik trzymając wciąż węży w jednym ręku, począł zwolna obchodzić zwarty krąg widzów swoich, zbierając datki pieniężne — stanął wreszcie przed Klarą. Wąż ku niej wyunął płaską byłę trójkątnej swej głowy. Stała bez ruchu, słuchając w milczeniu słów pogromcy, sławiących jej piękność i szczodrość — poczem podała mu sztukę złota.

Wtedy Czarownik, wróciwszy na miejsce, rozpoczął, miotając się ponowną serją zaklęć gwałtownych: muzykanci zdwoili dynamikę wysilków, stary narwaniec zakolysał się w żywszym znów tempie, wydając jeszcze przeraźliwsze kzyki. Wąż ogłuszony, a zwłaszcza ośniony nagłym przejściem z ciemni swej tuby w pełny blask słoneczny, był teraz jak odrętwiały, bezwładny, zmartwiały. „Przelewał się” przez rękę czarownika, który nim trząsał, przemawiał, kił się, uderzał go — bezkarnie. Zaczem rzwał mu

paszczę szeroko, włożył mu w zęby kij, węża w ten sposób uwieszono przybliżył sobie do twarzy i począł bujać nim w takt dźwięków trąby a uderzać w bęben.

— Widzisz Desmy, ozwała się Klara — gardziel czerwona ma jak krew.

Rentfrew nie odpowiedział znów. Co się to z nim dzieje?... Dzika, ogłuszająca muzyka i krzyki starego szaleńca wstrząsały nim, o zmąsły go przyprawiały. A przecie musi zebrać wszystkie siły i wrócić do równowagi, by z jasną, niezmaconą uwagą śledzić Klarę i tego Czarnego.

Wąż podrażniony, począł się ożywiać. Wyciągnął się jak długi — i w chwili, gdy czarownik sięgnął po kij, chcąc mu go z paszczy wysunąć, sprężył się, rozżarzył i rzucił mu się do twarzy. Pogromca otworzył mementalnie usta i wysunął język, o który wąż ucepiał się zębem w tejże chwili. Krew się puściła, czarna zaś, rany nie bacząc, rzucił się w tan szalony. Oczy mu dziłkim rozgorzały ogniem,

Emigranci z r. 1924 będą wpuszczeni do Ameryki.

(Telefonem od naszego korespon.).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) — W kołach amerykańskich twierdzą, że w Ameryce wejdzie w życie ustawa, która dopuści do wjazdu do Ameryki wszystkich tych, którzy już w lipcu 1921 r. otrzymali wizy, a nie wyjechali do Ameryki z różnych powodów. Emigranci ci nie będą wliczani do ustalonego dla każdego kraju kontyngentu emigrantów.

HISZPANIE BOMBARDUJĄ ARABOWIE ZATRUWAJĄ STUDNIE.

Paryż, 7 stycznia. (Tel. G. P.) Havas donosi z Tangeru, że lotnicy hiszpańscy bombardują wsie i lasy położone na wybrzeżu. Mimo, iż Kabyli grożą zatruciem rzek i studzien hiszpańskie nie przestają rzucać bomb, zawierających niebezpieczne gazy.

Apel

do Kupiectwa polskiego.

Przed dwoma laty, w docieraniu roli i usług jakie własny bank oddać mu może, polskie kupiectwo Lwowa powołało do życia spółdzielnię kredytową p. f. „MAŁOPOLSKI BANK KUPIECKI”.

Pomyślny rozwój tej instytucji opartej na zdrowych zasadach gospodarczych, umożliwił znaczne rozszerzenie a i przeniesienie biur do nowego odpowiedniejszego lokalu (Hetmańska 8).

Przy tej okazji Prezydja podpisanych organizacji zgodnie wzywają wszystkich swych członków do solidarnej i wytrwałej współpracy z MAŁOPOLSKIM BANKIEM KUPIECKIM jako instytucją, od której pomyślnego rozwoju i owocnej działalności zależy w znacznej mierze utrwalenie i rozszerzenie polskiego stanu posiadania w województwach wschodnich.

Za kongregację Kupiecką:

Jan Sudhoff m. p.

Za Stowarzyszenie

Kupców Polskich:

Bernard Połoniecki m. p.

usta pianę t czwiy, twarz i posiadca cała przybrały wyraz okrutny, demoniczny, podczas gdy wzrok a i na chwilę nie opuszczał Klary. Oderwał węży od twarzy, odrzucił wstecz, z rąk go nie wypuszczając; wąż uwił mu na biodrze, zapuszczając w mięsień kiel haczykowaty.

Tłum podniecony, zawrzał, a z głębi jego podniosły się okrzyki: upoił go widok krwi, niczem kielich wina.

Pogromca pochwylił węży za ogon, chcąc oderwać go sobie od rany, lecz kły rozjuszonego p'aza weszły zbyt głęboko w ciało. Wpły się w nie załarcie i Czarny musiał całą stoczyć z nim walkę z której nie wyszedł zwycięsko, wąż bowiem ustąpił dopiero, opławszy się krwi do syta. Garścią traw oczyścił Czarny ranę, silnie krwawiącą, poczem znów bijąc twarzą o ziemię, skupioną uwagą artyzmu, przyglądającego się imponującej mu sztuce kunsztu innego typu.

(Ciąg dalszy)

Z muzyki.

Koncert zespołu smyczkowego „The Catteral Quartett“.

Lwów, 7. stycznia.

Konsekwencja, z jaką publiczność lwowska ignoruje obecnie produkcje nawet najwykwninniejsze i w całym tego słowa znaczeniu artystyczne, godną jest istotnie lepszej sprawy. Cieszący się dużym w świecie muzycznym rozgłosem angielski zespół i wartofowy zgrupował mimo widniejącego na afiszach interesującego i poważnego, a przeważnie klasycznego programu w sali Tow. muzycznego tylko garstkę słuchaczy, audytorjum pod względem ilości — w stosunku do wysokich walorów onegdajszych przepięknych interpretacji — absolutnie nieproporcjonalne. Nazwiska artystów, dotąd zupełnie nam obce, nie mogły usposobić publiczności korzystnie, a widok sali niezapełnionej nie wpływa również dodatnio na podniesienie sympatycznego dla wykonawców nastroju. Zdobycie wielkiego sukcesu wobec tak nieprzychylnego zbiegu okoliczności należy zaliczyć do zadań najtrudniejszych.

O zwycięstwie koncertantów (A. Catteral, I. skrzypce, I. Bridge, II. skrzypce, F. Park, altówka i I. Hock, wolonczela) za licydował już nec plus ultra stylowe i przejrzyste, na punkcie nakładu możliwie wydoskonalonej techniki wirtuozowskie i prawdziwie „koronkowe“ wykonanie pierwszej części programu, kwartetu Mozartowskiego. Tempo wstępne „Allé-gró vivace“ bardzo szybkie, może nawet ryzykowne i prawdopodobnie w czasach Mozartowskich niepraktykowane, nie przyniosło dokładności na subtelniejszych szczegółach żadnej ujmę; wzmowa precyzja cełtuje wszelkie pasaży i ozdobniki, byle tylko słuchacz doświadczyć zamienić swój organ słuchowy w aparat bystry i nieomylnie chwytający te mikrospójne, wobec tak zawrotnego tempa zaledwie dostrzegalne zwroty harmoniczne i odcienia frazy i dynamiki.

Niemniej pięknie i artystycznie wygadły interpretacje utworów, w których pierwsze słowo prowadzi kantylena, jak n. p. II część programu zatyłowała a: „E. W. Elgar, kwartet e-moll, op. 83“. Pomysły, nagromadzone w tej kompozycji nie odznaczają się nieawodnie tym orlim połotem, który zapewnić może dziełu godne miejsce między pierwszym kwartetem Mozarta a Beethovena opusem 130, lecz całość — typowy przykład dobrego, sympatycznego i na postawie swych melodyki i efektownych kolorytów dostępnego dla szerszej publiczności dzieła — umieszczona prawdopodobnie dla urozmaicenia programu klasycznego, wywarła w tak świetnym zwłaszcza wykonaniu, szereg wrażeń jak najdoskonalszych. W znakomitej interpretacji angielskich kwartetystów przewija się cała skala najrozmaitszych barw instrumentalnych, a zgranie się poszczególnych głosów i idealna czystość stroju i intencji sprawiają, że brzmienie „Catteral-Quartettu“ przedstawia samą dźwięków wypływających jakby z jednego wspólnego instrumentu.

Szczyłowym niezawodnie momentem popisu nazwać można wykonanie Beethovena kwartetu op. 130. W tej obliczonej na smak ar-

Z życia prowincji.

Zjazd Ukraińskiej Partji Ludowej w Kołomyji.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w styczniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Kołomyji w sali Kasy oszczędności przy udziale około siedmiuset uczestników walny zjazd niedawno zawiązanej Ukr. Partji Ludowej.

Zjazd ten ma doniosłe znaczenie jako wyraz dokonanego przełomu w stosunkach ludności ruskiej w stosunku do Państwa polskiego. Ludność ruska na Pokuciu zrozumiała wreszcie, że tylko drogą lojalności i współpracy może uzyskać poparcie i pomoc ze strony rządu i rządowych w odbudowaniu kraju, rozwinięciu przemysłu, handlu, rolnictwa, szkolnictwa itd.

Ruch wszczęty na Pokuciu obejmie niezawodnie szerokie kręgi ludności wiejskiej w Małopolsce Wschodniej, gdyż jest to ruch żywiołowy i samorzutny. Idzie jednak o to, by ruch ten się nie wypaczył i nie został wyzyskany przez rozmaitych rycerzy przemysłu dla ich własnej korzyści, co niestety już dziś zaobserwować można.

Wiec zagał p. Modest Olchewy, który przedstawił dzieje powstania nowego stronnictwa i napiętnował w dosadnych słowach dotychczasową politykę przywódców ukraińskich w rodzącej Petruszewicza, Nazaruka i innych, wspomaganą terrorem głównych patryjotów trulwickich. Następnie zabrał głos p. Bazyli Porodko, nauczyciel szkoły powsz., który wygłosił dłuższy referat na temat ogólnego stanu oświaty i szkolnictwa.

Po referatach ucwalało szereg odpowiednich rezolucji, między innymi rezolucję, żądającą natychmiastowego wprowadzenia w życie uchwalonej już ustawy o samorządzie, a osobliwie najrychlejszego przeprowadzenia wyborów do rad gminnych, powiatowych i sejmików. Na koniec wybrano komisję, która zajęła się ułożeniem i wysłaniem telegramów do Prezydenta Państwa, premiera Grabskiego, ministra Thugutta, ministra Janickiego i wojewody Jurystowskiego.

Znamienny znak czasu:

DO LICYTACJI NIE STANĄŁ ANI JEDEN CHĘTNY DO KUPNA.

(Koresp. własna „Gazety Por.“).

Drohobycz, w styczniu.

Panujący w przemyśle tutejszym brak gotówki charakterystycznie dosadnie następujący wypadek: Pow. Kasa choćby miała do jednej z tutejszych bardzo poważnych firm pretensję z tytułu nieuiszczonych opłat ubezpieczeniowych, wynoszącą ponad 18.000 zł., której w żaden sposób — normalnie — zafinansować nie mogła. Wobec tego wdrożono przeciw dłuższej firmie postępowanie egzekucyjne — jednakowoż również bezskutecznie — albowiem bezsprzecznie dobrej woli stanął znów na przeszkodzie dotkliwy brak środków obrotowych.

Naturalnym epilogie n daremnej eg-

zekucji był zajęcie i „zapisanie“ nieruchomości, rozpisanie licytacji, którą też ogłoszono.

Stało się jednak w końcu to właśnie, co jest najdosadniejszą ilustracją obecnych ciężkich czasów: Do publicznego przetargu zajętych nieruchomości, których cenę wywołania wynosiła 18.000 zł., nie zjawił się bowiem — doświadczenie — ani jeden „licytant“, tak, że licytacja, z powodu braku chętnych kupna, nie mogła się odbyć: zabrakło gotówki! Jeszcze przed rokiem byłoby tu coś podobnego wcale nie do pomyślenia. Firma byłaby od razu zapłaćła, o licytacjach zaś prawie się nie słyszało.

Śmierć legendarnego bandyty w morderczej walce z policją.

(Od naszego korespondenta).

Kamionka, w styczniu.

Od 1. 1921 grasował w powiecie kamioneckim i radziechowskim niebezpieczny bandyta Płoszaj Jan zw. „Szybą“. Niezwykle sprytny, inteligentny, o wybujałej ambicji, śmiał aż do bezczelności, potrafił opanować swoich rówieśników i zajął wśród nich stanowisko przywódcy. Improwował im też niezwykłą swą siłą, albowiem powiadają o nim, że wóz kuty w dwu rękach do góry z łatwością podnosił.

Od tego czasu Płoszaj przechodził różne koleje, ilość dokonywanych przez niego rapadów rabunkowych wzrasta-

ła, a on sam uchodził bezkarnie. Czując wreszcie, że grunt uszuwa się mu pod nogami, zbiegł w r. 1913 do bolszewii, skąd w połowie grudnia 1924 wrócił do swoich rodzinnych stron. Na wieść o jego powrocie, zbiegł się do niego jego towarzysze, a równocześnie policja w Kamionce wzmożyła swoją czujność.

W noc Sywestrową policja uzadziła zasadzkę na bandytów, mających zamiar uciec się na rękonek. Przy zetknięciu się z bandytami, stoczono z nimi ciężką walkę, w czasie której zginął Płoszaj, ugodzony 9 kulami.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w styczniu.

Ekspozytury Magistratu. Wobec rozszerzenia się agend Magistratu przez przyłączenie do Stanisławowa Knihininów i innych gmin sąsiednich, zostały utworzone dla pomocy Magistratowi w pełnieniu jego czynności i dla wygody mieszkańców przyłączonych terytorjów dwie Ekspozytury Magistratu. Jedna obejmuje gminy Knihinin-Wieś i Górka, druga zaś Knihinin-Kolonję z Uhornikami, Mykietyńcami i Opryszowcami. Obie rozpoczęły swą czynność z d. 3. stycznia. Kierownikiem pierwszej Ekspozytury został p. Adolf Hofbrowy, drugiej p. Wincenty Fiderkiewicz.

Mianowania w Województwie. Dr. Wacław Majewski, dotychczasowy lekarz pow. w Chełmie, został mianowany naczelnikiem Wydziału zdrowia publ. w tut. Województwie, a p. Stanisław Wilk st. lekarzem weterynaryjnym. Nadto mianowani zostali: pp. Mieczysław Gońka prow. komisarzem pow., Wład. Sałabaj rewidentem rach., Józef Lillienfeld sekretarzem pow., Kun Klinger i Jan Ułyda adjunktami kanc., Marjan Iwanicki asystentem rach., Wł. Karasiński, Aleks. Kardela, Józef Czapelski, Jan Kostecki, Emilia Lichotówna oficielami kanc.

tystyczny znawców i jednostek więcej niż przeciętnie muzycznych interpretacji zajaśniały w pełnym blasku zalety znakomitych muzyków, poświęcających swój kunszt odtwórczy z takim pietyzmem dziełom klasycznym. Po tym chę-

d'oeuvre wykonania rozległy się na sali niemilkające oklaski, a pp. kwartetści dorzucić musieli mimo sędziennej pory sporo naddatków przyjętych przez publiczność z niemięjszym zapalem.

Fr. Neuhauser.

Z przemysłu

naftowego.

ROKOWANIA MIĘDZY URZĘDNIKAMI A DYREKCJĄ „PREMIERA“ SKOŃCZONE.

Lwów, 7. stycznia.

Już od dłuższego czasu toczyły się między zrzeszeniem urzędników naftowych a dyrekcją koncernu naft. „Premier“ rokowania, których przedmiotem były żądania gospodarcze. Urzędnicy zatrudnieni w tej firmie obstawali po części przy zdwożach dawniej uzyskanych, ponadto zaś wysunęli kilka postulatów nowych, będących wynikiem dzisiejszych stosunków.

Pertraktacje zrywały się, to znów je nawiązywano, aż w sam dzień Trzech Króli zostały szczęśliwie doprowadzone do końca. „Premier“, reprezentowany przez gen. dyrektora p. A. Schneidera, uwzględnił w znacznej mierze życzenia swoich pracowników, zatrudnionych w rozlicznych przedsiębiorstwach tego olbrzymiego koncernu w Warszawie, Lwowie, Borystawiu, Trzebiniu itd.

„Premier“ — jedna z największych firm naftowych w Polsce — jest na razie jedyną, która w ostatnich czasach pertraktowała i zawarła umowę zbiorową z zrzeszeniem zawodowców urzędników. Firma podobno wyszła na tym nienajgorzej, mimo, iż w ciągu pertraktacji bywała w sytuacji tak napiętej, iż uważano wybuch strajku za rzecz prawie niemięknioną.

REDUKCJE W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Z dyrektora koncernu — adwokatem. Dalsze redukcje nie oszczędzą sierdy dyrekcji, tyton i prokurzystów.

Lwów, 7. stycznia.

Jak się dowiadujemy ze sier naftowych b. dyrektor jednego z koncernów obejmuje posadę sędziowską w Katowicach, gdzie następnie utworzy kancelarię adwokacką. W tejże firmie mają w najbliższym czasie nastąpić dalsze redukcje personelu biurowego na bardzo szeroką skalę, które nie ominą także sier dyrekcyjnych i prokurzystów. Ciara redukcji ma paść około 70 sił biurowych. Plan redukcji przygotowuje dyrekcja wiedeńska w porozumieniu z kierownictwem banku finansującego tę firmę.

Lwów spełnił obowiązki!

Siostra gen. Iwaszkiewicza ma być zabezpieczony.

Lwów, 7. stycznia.

Komitet opieki nad siostrą śp. generała Iwaszkiewicza, zawiązany z początkiem ubiegłego roku z inicjatywy śp. Mieczysława Zadory-Paszczudkiego, odbył ostatnie posiedzenie w dniu 5. grudnia 1924 r. pod przewodnictwem wiceprezeso-wej ks. Andrzejowej Lubomirskiej. Ogółem zebrano: 5 miliardów, 918 milionów, 25 tysięcy i 400 marek polskich, 150 sztuk bonów skarbowych a 10 zł., 1596 złotych 15 gr. i 12 dol. amerykańskich.

Chcąc zapewnić trwały dochód z zebranego funduszu, postanowiono otworzyć p. Zofii Iwaszkiewicz przedsiębiorstwo handlowe i w ten sposób zapewnić jej utrzymanie.

NADESZŁANE.

Dr. Zaorski

powrócił i ordynuje 801-2 Wincentego Pola 12 (róg Zielonej).

Popierajmy Cies Towarz. Szkoły Ludowej.

Z dnia.

W epoce blichtru i pauperyzacji.

Lwów, 7. stycznia.

Gdziekolwiek się dziś zwróci ucho, wszędzie słyszy się narzekania na ciężkie czasy, stagnację, brak pieniędzy i tak dalej bez końca. Co prawda, narzekanie jest zdaje się podstawową właściwością natury ludzkiej i urodziło się na świat wraz z człowiekiem, bo wszak wiadomo, że już nawet matka Jodu adzkiego uzyskiwała przed Wężem-Uwodzicielem na rajską egzystencję, ztem bezwątpienia ułatwiła mu jego chytry plan... Nie ulega także wątpliwości, że gdyby jakiś nowy wynalazek pozwolił człowiekowi współczesnemu trzenieć się w erę Złotego Wieku, lub w idylliczną krainę Arkadii, to złościłość i promienność bijąca na dystans wieków od tych epok, zostałaby znawiona chórem małkotników.

Na odwrót, jeśli przyszłe wieki zachowają obraz w ilustracjach, zbiorach puzecznych i dokumentach historycznych zewnętrznego przepływu i zbytku przeszłych czasów, to nie będą mogły породzić tego obrazu z danymi statystycznymi, wykazującymi, że istotnie społeczeństwo nasze w stosunku do doby przedwojennej zubożało niesłychanie, że dziś niemal wszystkie jego warstwy żyją w warunkach znacznie gorszych.

Na zewnątrz blichtr, a nawet blask złota, na wewnątrz, pauperyzacja...

Ale właśnie między tymi dwoma zjawiskami zachodzi związek przyczynowy.

Czas inflacji i dewaluacji, wynikające stąd straty dla posiadaczy gotówki lub też wkładki oszczędnościowych, nauczyły ludzi niewyłącznie wyzbywać się pieniądza na byle co, aby tylko jak najprędzej, ale nadto zadłużać się na zakupna, bo kto kupił dziś, zyskiwał, kto sprzedał, stracił.

I stąd te przepyszne stroje, luksusowe fatalaszki i drabianki... A obok tego kłopoty pieniężne, niemożność podjęcia zobowiązań, prowadzenia przedsięwzięć, wywołania bodaj nawet codziennym konieczności życia...

Niema rezerwy, z którejby się mogło czerpać w razie potrzeby. Nie jest taką rezerwą nawet posiadanie kosztownych futer, klejnotów, czy dzieł sztuki... bo na te przedmioty dziś przy braku gotówki, nie tak łatwo zdobyć nabywców... Taką rezerwę zarówno na czarną godzinę, jak i dla zasilenia przedsięwzięcia, mają stanowić tylko oszczędności, składane starą metodą w instytucjach finansowych.

I do tej metody powrócić społeczeństwo musi, jeśli naprawdę zubożać się napowrót pragnie... Ze zdrowy instynkt budzi się już w tym kierunku wśród mas, świadczą coraz liczniej napływające do kas oszczędności wkładki pieniężne.

Ta droga jednak dalej iść trzeba, bo na niej zarówno uzdrowienie finansów jednostek, jak i siły gospodarczej całego państwa.

J. P.

NADESLANE.

BAGNOŚĆ III

Pamiętaj o tym zawsze z Nowym Rokiem, Byś chodził prosto, a przenigdy bokiem, Stąd choć niejeden kredyt wam otwiera, Najprostszą drogą wiedzie do

[SCHEINERA

Po płaszcze, palta, futra i raglany, Tu mogą ubrać się przeróżne stany.

Taka bogata rozmaitość rzeczy;

Żaden zaś chyba z Państwa nie zaprzeczy,

Że i bielizna, buciły, ubranie,

Tutaj najlepsze i bajecznie tanie.

A skoro przytem spłacasz dług na raty,

Leć już na Gródek i odczytaj datę:

Aż pięćdziesiąty siódmy ujrzysz bracie,

Zresztą SCHEINERA firmę wszyszcę znacie

Ze solidności wzorowej obsługi,

Tam więc kupujcie tak Nowy Rok długi!

279-1

Filanbrop.

Daj grosz na cele

[towarzystwa Szkoły Ludowej.

PIETROWY PLUMPUDING.



Obrazini ten angielski, podawany tradycyjnie na dworze angielskim w czasie świąt Bożego Narodzenia. Jak widać z ilustracji, jest to istny kolos, na szczyt którego trzeba się drapac po drabnie.

Uniwersytet lwowski i jego najpilniejsze potrzeby.

Lwów, 7 stycznia.

(i) Z kół uniwersyteckich otrzymano następujące informacje, co do obecnego stanu Uniwersytetu Jana Kazimierza i jego najpilniejszych potrzeb.

Uniwersytet Jana-Kazimierza w rozwoju swoim w ciągu ubiegłego roku postąpił znacznie naprzód i zbliżył się pod niektórymi względami do norm przedwojennych, daleki jest jednak jeszcze od tego, co dla pełnego rozwoju uniwersytetu uważa się za konieczne. Niektóre ważne katedry nie są obsadzone, niektóre zakłady mieszczą się w ubikacjach nieodpowiednich lub nie mają wcale pomieszczenia, brak dostatecznego pomieszczenia dla odbywania seminarijów, a wreszcie bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak pomocy i środków naukowych.

Nie w tem nie ma nawet dziwnego, jeżeli się zważy, że na uniwersytet lwowski uczęszcza z górą 6000 studentów i studentek. Dla takiej liczby potrzebna jest odpowiednia liczba sal naukowych, sal wykładowych, sal na seminaria i t. d.

Najlepiej jeszcze stosunkowo wyposażony jest wydział prawniczy, chociaż i tu okazują się braki, zwłaszcza wobec wprowadzenia, bardzo zresztą korzystnej zmiany w studjum prawniczym, obowiązującej studentów prawa do uczestniczenia w seminariach. Zakłady naukowe te są niedostatecznie wyposażone w pomoce naukowe i siły naukowe. W szczególności za mała jest liczba asystentów. Co do obsady katedr koniecznym jest, zdaniem wydziału prawniczego, obsadzenie katedr prawa narodów oraz teorii i filozofii prawa.

Wydział teologiczny uskarża się na przeszkody w pracach naukowych w seminariach, głównie z powodu braku odpowiednich lokalów.

Duże braki odczuwa wydział lekarski, którego wynagania muszą być z natury rzeczy większe, gdyż wchodzi on w bezpośrednią styczność ze społeczeństwem, gdyż wielu chorych zgłasza

się do klinik. Obecnie poza chorymi przybywającymi z województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, napływają także chorzy z Wołynia, a po uregulowaniu stosunków z Rosją napływ ten zwiększy się przez przyjazd chorych z Rumunii i Rosji, tak, jak to było przed wojną. Wskutek oszczędności związanych z naprawą skarbu Państwa, wydział lekarski nie uzyskał nietylko nowych katedr, zakładów i klinik, potrzebnych do jego rozwoju, ale nawet nie otrzymał tych katedr, które są niezbędne dla spełnienia zadań, objętych programem studjów. W przygotowaniu będące budowy lub nawet już rozpoczęte wstrzymane z powodu braku kredytów.

Bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak lub bardzo niedostateczne pomieszczenie niektórych zakładów i klinik. Klinika okulistyczna mieści się w szpitalu powszechnym w ubikacjach bardzo nieodpowiednich. Koniecznymi okazują się: przeprowadzenie nadbudowy Kliniki neurologiczno-psychiatrycznej, pawilonu zakaźnego dla Kliniki jędratrycznej, kliniki prepedeutycznej chorób wewnętrznych, Kliniki prepedeutyczno-chirurgicznej i nareszcie zakładu bakteriologii.

Wydział filozoficzny wobec znacznego napływu słuchaczy oraz podzielenie go na wydziały humanistyczny i przyrodniczo-matematyczny cierpi ogólnie na brak pomieszczenia, zwłaszcza dla instytutów naukowych i zakładów seminarijnych. Obecnie niektóre seminaria odbywają się w wolnych chwilowo salach wykładowych, na korytarzu, a nawet na wóznem miejscu, przyczem książki trzeba przynosić i z powrotem odnosić. Wobec tego stanu rzeczy koniecznym jest wzniesienie nowej budowli na potrzeby tego wydziału. Dotkliwy jest również brak przyrzędów i pomocy naukowych.

Proszę o głos!

O kulturalne wychodzenie z kościoła.

Lwów, 7. stycznia.

W szeregu niekulturalnych form życia, które piętnuje jak trafnie nadzwyczaj pożyteczna rubryka „Gazety Porannej“, pozwól sobie postawić sprawę, według mego zdania godną zainteresowania sfer kompetentnych, jak najmniej i publiczności.

Mam na myśli sposób wychodzenia i wychodzenia z kościołów. Ktokolwiek widzi, jak fala ludzka tłoczy się i przewala po skończonym nabożeństwie, musi odnieść wrażenie, że ma przed sobą nie rzeszę pobożnych, opuszczającą w podniesieniu głosu przybytek Boży, ale jakąś niesforną horde, walącą ślepo naprzód. Ze ten sposób opuszczenia kościoła obywa się bez katastrof, że doprawdy już cud boski, zwłaszcza jeśli zwróci się uwagę na te kościoły lwowskie, z których wychodzi się po stopniach, jak np. kościół OO. Jezuitów, Dominikanów, Karmelitański, Marji Magdaleny i t.

Jako mieszkanka dzielnicy VI. zaimie się w szczególności kościołem św. Marji Magdaleny, Zbierająca się tłumnie na t. zw. dziesiątkówkę rzesza pobożnych, ma naprawdę nielatte zadanie, aby się z kościoła wydostać. Po pierwsze, tamuje wyjście zwarta ławica tych, którzy już wcześniej zbierają się na sunę. Przecież tej tamy jest tem trudniejsze, że główne drzwi kościoła są zazwyczaj tak długo zamknięte, póki nie znajdzie się ktoś z publiczności, który je otworzy za własną inicjatywą. Lecz po przebyciu tej przeszkody, wylewająca się z kościoła fala natrafia na większe jeszcze niebezpieczeństwo, a mianowicie oślizgłe, powyżlabiane i wyszczerbione schody. Wystarczyłoby się poślizgnąć i upaść, aby być strątanym przez tłum, a nawet przy stłoczeniu wychodzących, katastrofa mogłaby przybrać większe rozmiary.

Zachodzi pytanie, jak zlemia zaradzić? W tym kierunku możnaby pójść za przykładem miast zachodnich. W wielu miastach istnieje zwyczaj, że po ewangeliji zamyka się wejścia, tak, że spóźnieni lub przybywający na mszę następna, mogą wejść dopiero po opróżnieniu kościoła. Również bardzo pożądanem byłoby zaprowadzenie w kościołach na wzór Poznania t. zw. ganków, to znaczy przejść wolnych przez cały kościół, do filiiwania których jest obowiązana służba kościelna.

Sądze, że na tych litowacjach zyskałoby zarówno naocześnie, jak i bezpieczeństwo publiczności pobożnej.

S... a.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ BRONI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) Dziś rano nad ranem wykryto w Warszawie wielkie włamanie do magazynu broni przy ul. Trembackiej. Policja dopatruje się w tem, że jest to dzieło nietylko pospolitego złodzieja. — Stwierdzono znaczniejszy brak rewolwerów i flobertów.

DÓBRY POSIEW ZŁEGO CZYNU.

Przynajmniej wylapano kwiat włamywaczy warszawskich.

Warszawa, 7 stycznia. (Z.) W związku z włamaniami w poselstwo czechosłowackiem władze policyjne i polityczne nie ustają w śledztwie. Jak wiadomo aresztowano dotychczas około 40 włamywaczy, którzy muszą udowodnić swoje alibi, gdzie znajdowali się w chwili popełnienia czynu w poselstwie. W związku z tą sprawą policja wykryła szereg jeszcze innych włamań.

Lekarz dentysta

DR. MED. HENRYK BERGER

Lwów, Legionów 7. 9—1 i 3—6

Leczenie i usuwanie bólu lampą Solux (przy sprawach zapalnych, neuralgiach itp.), leczenie chorób dziaśel arsonwalizacją (prądem elektrycznym). Leczenie zachowawcze zębów. Wszelkie prace techniczne. 272-8

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr.
Z dostawą na miejscu lub przesyłką
pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicę
5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.

Czwartek 8 hm. „Lampa Alladyna”.
Piątek 9 hm. „Eugenjusz Onegin”.
Sobota 10 hm. (3.30 popoł.) „Betleem
Polskie”.

Sobota 10 hm. „Lampa Alladyna”.
Niedziela 11 hm. (3.30 popoł.) „Wicek
i Wacek”.

Niedziela 11 hm. „Cavalleria rusti-
cana” — „Pajace” z Mancini i Prawdzi-
cem.

TEATR MAJY.

Czwartek 8 hm. „Świt, dzień i noc”,
premiera — (pp. Łozińska, Hierowski,
reż. Zytecki).

Piątek 9 hm. „Świt, dzień i noc”, pre-
miera (pp. Debička, Orzechowski, reż.
S. Orzechowski).

Sobota 10 hm. „Świt, dzień i noc”,
(pp. Łozińska, Hierowski, reż. E. Zy-
tecki).

Niedziela 11 hm. „Świt, dzień i noc”,
(pp. Debička, Orzechowski, reż. S. O-
rzechowski).

TEATR NOWOŚĆ

Czwartek 8 hm. „Szampańskie ko-
bietki”.

Piątek 9 hm. „Szampańskie kobiety”.
Sobota 10 hm. „Hrabina Marica”.

Niedziela 11 hm. „Szampańskie ko-
bietki”.

„Świt, dzień i noc” ukaże się w
dniu dzisiejszym w piątek po raz dru-
gi. Będzie to druga premjera, w nowej
obsadzie ról głównych z pp. M. Debi-
cką i S. Orzechowskim, pod kierunkiem
reżyserskim S. Orzechowskiego. Opra-
wa dekoracyjną również nowa pomys-
łu i wykonania (reż. Stahla).

„Betleem Polskie” zostanie odegra-
ne nieodwołalnie po raz ostatni na so-
botniem popołudniowym przedstawieniu
dla młodzieży i dzieci.

Wspaniałe zjawisko atmosferyczne
można było podziwiać nocą ubiegłej na
niebie. Oto między godz. 10 a 11 księżyc
będący niemal w pełni, przybrał wspania-
łą „lisia czapę”. dookoła zaś niej
skutkiem załamania się jasnych promie-
ni księżycowych w lekkiej mgie przy-
słaniającej niebiosa utworzyła się wiel-
ka, doskonale widzialna tęcza, świecąca
bardzo intensywnie siedmioma barwami.
Zjawisko to po rozwianiu się mgły mo-
mentalnie znikło.

Z muzyki. Skrzypek Feliks Eyle, któ-
ry po odbyciu tournée zagranicznego,
uwiecznionego dużym powodzeniem
przybył na krótki czas do kraju, daje
swój tegoroczny koncert w piątek 9 hm.
Bogaty program wieczoru obejmuje da-
wno nie graną sonatę Schumana, kon-
certy Vieuxtempa i Glazunowa oraz
szereg drobnych utworów. Przy forte-
pianie Helena Ottawowa.

Związek Adwokatów polskich. W
piątek 9 hm. o godz. 6.30 wiecz. odbę-
dzie się w sali Tow. Politechnicznego
zebranie, na którym adw. dr. Sew. Pa-
neth wygłosi referat na temat: Nowe
prawo czekowe.

Zarząd Tow. „Ochrony lokatorów”
zaprasza PT. Senatorów, Posłów,
Przedstawicieli prasy, Architektów-bu-
downiczych, Majstrów budowlanych, o-
raz delegatów zrzeszeń, i wszystkich,
którym zależy na usunięciu niedzieli nie-
szkaniowej na zebranie, w wielkiej sali
ratuszowej w dniu 10 stycznia 1925 o g.
6 wieczorem. Porządek dzienny: Rozbu-
dowa masta.

Jan Parandowski wygłosi na naj-
bliższym Wieczorze kultury teatralnej
odezwy pt.: „Teatr grecki a my”. Znany
essayista i łowca Erasa na Olimpie sta-
rożytnym mówić będzie o aktorze i cza-
rownikach, o teatrze bez dachu, o fan-
tujących tragediach i bokserze w roli
Herkulesa, wreszcie o Edypie-królu pi-
kownym i o Antygonie... w krynolinie.

Wielki wice emerytów państwowych
kolejowych odbędzie się dnia 11 sty-
cznia w niedzielę o godz. 1. w południe
w sali Towarzystwa Pedagogicznego
we Lwowie, ul. Zimorowicza 1. 17. Spra-
wowanie delegatów z Warszawy.

**Zespół artystów „Lwowskiego te-
atru „Rozmaitości”** przy Dign. Nar.
dz. IV. odegra w niedzielę, dnia 11-go

Wielkie arcydzieło filmowe odtworzone przez najlepsze sły artystyczne
„BURGTEATRU” w Wiedniu

KLATWA RABINA

303

(CHAJREM)

Wstępujący dramat żydowski z prawdziwego zdarzenia podług scenariusza Dr. E. WEITZMANA

Wkrótce w K nie Lew.

Pastrach pow. bóbreckiego i żydaczowskiego bandyta Iwan Hawryłów — ujęty.

ULASKAWIONY POTURAJ. — NAPAD Z ZEMSTY NA GOSPODARZA W
BRODKACH. — DZIELNE BABY ROZBROIŁY BANDYTĘ IWANA.

Lwów, 7 stycznia.

(t) Jeszcze w dniu 19 lipca ub. r. u-
jęta została w Huciskach w powiecie
bóbreckim szajka bandytów, która
przez czas dłuższy była pastrachem wsi
dróg w powiecie bóbreckim i żyda-
czowskim. Dwaj członkowie tej szajki,
Mikołaj Hawryłów i Piotr Poturaj sta-
nęli w pierwszych dniach sierpnia ub. r.
przed sądem doraznym we Lwowie i
Piotr Poturaj skazany został podówczas
na karę śmierci przez rozstrzelanie.
Przez trzy godziny w śmiertelnej trwo-
dze oczekiwał skazaniec na podwórzu
więzienia karnego przy ul. Kazimierz-
owskiej odpowiedzi na prośbę o ulaska-
wienie. Prezydent Państwa ulaskawił go
i egzekucja nie została wykonana.

Jak wówczas donosiliśmy, herszt
bandy, brat Mikołaja, Iwan Hawryłów,
który po ucieczce z wojska za Zbruc
powrócił i stamtąd w czerwcu ub. r.

organizował napady, zdołał wtedy ująć
z rąk policji. Ukrywał się on po lasach
i w dalszym ciągu dopuszczał się napa-
dów rabunkowych. Ludność wiejska
niepokojona przez niego starała się do-
pomóc policji w ujęciu groźnego ban-
dyty, za co ten mścił się w okropny
sposób. I tak we wsi Brodki w powiecie
lwowskim napadł nocą, uzbrojony w
karabin i rewolwer na chatę pewnego
gospodarza. Dzięki obecności w domu
kilku kobiet, które rzuciły się na han-
dytę i rozbroiły go, uszedł napadnięty
śmierci. Hawryłów zdołał podówczas
uciec.

Więść nadeszła do Lwowa wiadomość,
iż posterunek policyjny w Rozdole w
powiecie żydaczowskim zdołał ująć tak
długo poszukiwanego opryska. Groźny
Iwan Hawryłów dostawiony zostanie
jutro do Lwowa.

„Miła rodzinka” morduje starca.

ŻONA PRZY POMOCY SYNOWEJ W WYRAFINOWANY SPOSÓB DRECY
MĘŻA. — STRASZNA SCENA W DNIU RUSKIEJ WIGILJI. — WYRODNE DA-
BY ZATUKŁY NIESZCZĘŚNIKA WALKIEM I POLANEM.

Lwów, 7 stycznia.

(t) O potwornym morderstwie, dokona-
nym na bezbronnym starcu przez dwie
zwyrodniałe kobiety, donoszą nam z Lu-
baczowa.

Jak każdego dnia, tak i w dzień wi-
gilijny (5 stycznia według obrządku gra-
kat) nie ma spokoju od rana Wasył
Hryśko, gospodarz w Solotwinie w po-
wiecie lubaczowskim, ze strony doku-
czających mu ciągle dwóch kobiet: żo-
ny Parji i synowej Katarzyny. Obie
kobiety obmyślały wyrafinowane sposo-
by dokuczania mu, by go zmusić do po-
rzucenia domu własnego i pójścia na
starość w świat na tułaczkę. Dnia tego
w zapalełości swojej, podniecone
z boku przez rzekomego syna Wasyła,
Pańkę, wpadły w szal. Powaliwszy

nieszczęsnego starca na ziemię, wyrod-
na żona biła go walkiem do duszenia kar-
toili, a synowa polanem. Jęki i wołania
o pomoc morderzanego słyszano w są-
siedztwie, ale nie przywiązywano do
nich wagi, gdyż były na porządku dzien-
nym. Syn przeczłonie unknął z chaty i
starannie drzwi za sobą pozamykał. Pe-
trowne zbrodniarki zapamiętale biły Wa-
syła tak długo, dopóki ten ducha nie
wyzłonił. Mordu zataić nie mogły spraw-
czynie. W kilka godzin ohydnie zosta-
ły przez miejscowy posterunek policyj-
ny aresztowane. Wraz z nimi areszt-
owano i odstawiono do sądu powiatowe-
go w Lubaczowie i syna zamordowa-
nego, Pańkę Hryśka, jako współwinne-
go w zbrodni morderstwa.

Desperacka miłość starego Aleksandra.

WÓDKA ROZPALIŁA W NIM SPÓŻNIONE AFEKTY, WIĘC OŚWIADCZYŁ
SIĘ DOZORCZYNI DOMU. — ROZGORYCZONY ODMÓWIŁ, PODERZNAŁ SO-
BIE GARDŁO.

Lwów, 7 stycznia.

(t) 55-letni Aleksander Czajkowski,
mieszka jako sublokator u dozorczyńi
domu przy ul. Balonowej 28. Wczoraj
z okazji świąt Bożego Narodzenia gra-
kat, obrządku, Czajkowski podpisał sobie i
zapalał niespodzianym afektem ku go-
spodyni. Nie znalazłszy wzajemności i
spotkawszy się ze stanowczą odmową,
zrozpaczony zagroził gospodyni, iż ży-
-

cie sobie odbierze. Ta zlekceważyła za-
pewnić i spokojnie wyszła z domu. Wów
czas Czajkowski chwycił ze stołu ostrzy
nóż kuchenny i poderzwał sobie gardło.
Przerażona dozorczyńi ujrzała po po-
wrocie do domu, iż Czajkowski dotrzy-
mał słowa. Zawezwane Pogotowie ra-
tunkowe odwiozło adonisa-desperata
do szpitala powszechnego. Stan samo-
bójcy nie jest groźny.

stycznia po raz piąty w sali teatralnej
Zakładu głuchoniemych przy ul. Łycz-
kowskiej 1. 35 „Jasienka Polska” ukła-
du ks. Wieczorka. Początek o godzinie
6 wieczorem.

Katolicki Związek Polak zaprasza
wszystkich swych członków na wspólny
„Oplatek” dnia 9 hm, piątek o godz.
5 po południu.

(t) Z ganku skradziono Alfredzie
Czmielowej, zam. przy ul. Świętokrzy-
skiej 3, wielką ilość garderoby i poście-
li, pozostawionej bez dozoru.

(t) Kanał zapadł się obok domu
przy ul. Legionów 27. Miejsce zostało

zabezpieczone i wiadomiono Urząd bu-
dowlany Magistratu.

(t) Młodociany aresztowany został
waleśający się bez celu 15-letni Mie-
czysław Krupicki b. uczeń 3 klasy gim-
nazjum w Krakowie, nie posiadający
obecnie zajęcia i miejsca zamieszkania.
Krupicki był w towarzystwie 17-letnie-
go Salamona Rosenfelda, przynależne-
go do Budapesztu, niezamiejacego rów-
nież określić celu waleśania się wśród
podróżnych. Obydwóch osadzono w a-
resztach.

(t) Szynkę gorącą z garnka skradła

żebaczka 68-letnia Anna Czernobilowa,
w kuchni mieszkania N. N. przy pl. św.
Jura. Posterunkowy przytrzymał ją ni-
sącą w rękę szynkę, z której dymiała się
para. Czernobilową osadzono w aresz-
cie, a szynkę złożono do depozytów po-
licyjnych.

Nagroda literacka. W piątek odbę-
dzie się w Warszawie pierwsze posie-
dzenie sądu mającego przyznać nagrodę
rządową za najlepszą pracę literacką lub
krytyczną jaka ukazała się w ciągu o-
statnich 5 lat.

Ślub gen. bron. Szeptyckiego z p.
Stanisławą Olizarówną odbył się onegdaj
w Warszawie.

Barnat z Łodzi. Znany z afery ban-
kowej w Berlinie Barnat, pochodzi jak
i jego bracia z Łodzi.

(t) **Polski pomysł helikoptera.** Aparat,
rozwiązujący problem pionowego lotu
acropolanu, wynalazł mł. Bron. Byszew-
ski w Mierzynie (pow. Lubawa, poczta
Ostrowite), który za pośrednictwem
prasy poszukuje współnika celem sfinali-
zowania wynalazku.

(t) **Pomnik poległym lotnikom pol-
skim** dłuta art.-rzeźbiarza Wittiga, stan-
nie na pl. Unji Lubelskiej w Warsza-
wie. Odlany będzie z brązowych od-
padków zbrojowni. Wkrótce wydana be-
dzie księga pamiątkowa z fotografiami
poległych lotników.

Zbiory rapperswilskie powrócą do
kraju około 20 maja i zostaną unieszczo-
ne w pałacu Łazienki, w 25 pokojach.

Asystent pan. Curie, radiolog Deme-
nitrow, o którego zachorowaniu w pa-
stępstwie zatrucia przy badaniach dozo-
siliśmy, umarł przed kilku dniami.

(t) **Elegancki bandyta,** 8 stycznia stan-
nie przed sądem w Łodzi osławiony
bandyta Dziegiechowski, który dokonał
kilkunastu napadów bandyckich z bronią
w rękę. Ofiary swoje Dziegielewski
prosił „delikatnie” z rewolwerem w rękę
o gotówkę. W dwóch wypadkach,
nie otrzymawszy żądanych pieniędzy,
zapowiedział powtórna wizytę i punk-
tualnie stawał się o oznaczonym ter-
minie.

Reprezentacyjny Bal Medyków od-
będzie się dnia 10. I 1925 w salach
Kasyna i Kofa Lit.-Art. — Zaproszenia
wydaje się od dziś codziennie w Kasy-
nie między 19-20. 8756

Ze świata.

Rewelacje „Liberté”.

Paryż, 5 stycznia.

Tutejszy dziennik „Liberté”
przynosi szereg nowych rewelacji.
Według nich wszystkie ruchy poli-
tyczne, skierowane przeciw Fran-
cji, finansowane są od 12 lat przez
firmę bankową Bauer i Marschall.
Firma ta np. w r. 1913 udzieliła Tur-
cji znacznej pożyczki, umożliwiającej
jej przygotowanie się do wojny. —
Caillaux popierał ulokowanie tej po-
życzki we Francji.

Dziennik zapowiada dalsze re-
welacje, dotyczące stosunków wspo-
mnianego banku do rządu Herriota.

Ostrygi szerzące tyfus. W Ameryce
wybuchła w kilku miastach epidemia
tyfusu. Wśród chorych jest znany mi-
liarder, Frank Vanderbilt. Lekarze
przypisują chorobę spożyciu ostryg
hodowanych w New Jersey i Long Is-
land.

(+) **Słynna galerja Lebacha,** mi-
strza malarstwa niemieckiego, została
przez wdowę po artyście ofiarowana
miastu Monachium, które zamierza u-
tworzyć galerję miejską, zawierającą
dzieła monachijskich malarzy.

(+) **Ofiary katastrofy kopalnianej**
nawiedziła miejscowość Randfontein
(Afryka połudn.) Urwała się winda z 31
górnikami i runęła do szybu, jednego z
najgłębszych na ziemi, bo mierzącego
1500 metrów. Ofiary wypadku znalezo-
no zmiążżone na dnie szybu.

(t) **„Czarna księga” sowieckiego**
rządu Ukrainy wydana zostanie nieba-
wem w Moskwie. W księdze zebrane
będą materiały, dotyczące obcej inter-
wencji na Ukrainie.

(+) **Asystent pani Curie-Skłodowskiej** Boris Dementrow, wybitny znawca radiologii, znany zwłaszcza jako wynalazca leczenia reumatyzmu zapożyczoną radą, padł ofiarą wiedzy, zachorowawszy ciężko. Jego ojciec oddał dwa litry własnej krwi celem dokonania transfuzji i uratowania syna, którego stan nadal jest groźny.

(+) **Zeigner, b. premier saski**, skazany na więzienie za różne atery korupcyjne, wniósł przez żonę prośbę o uwolnienie, która została odrzucona.

(+) **Prezydentem polski** — w więzieniu. Były naczelnik policji monachijskiej Pechner został aresztowany w związku z aferą Hittlera i zaczyna odsiadywać półroczne więzienie.

(+) **Jackie Coogan II**. Młody bohater filmu spodziewa się wkrótce otrzymać braciśzka. Panuje mniemanie wśród zelektryzowanych tą wieścią Amerykanów, że Coogan II. przewyższy za kilka lat swego sławnego brata.

(+) **Receptę na żalność wdów** po wojnowalch wynalazł znany marokański szekj Abl-el-kerim, wydając poprostu prawo, że każdy jego poddany kawaler musi poślubić jedną lub kilka wdów po poległych, choćby nawet był już żonaty. To wyjaśnia kwestję, dlaczego Hiszpanie biorą takie ciężki w Marokku: Poprostu rozpacz z powodu ukazu Abd-el-Kerima pcha męnych Arabów w objęcia śmierci...

(+) **39 dni na morzu** błakało się 15 rybaków indyjskich, których statek postradał ster i kotwicę. Przebywszy przestrzeń około tysiąkmilową, po 8-dniowym poście przybyli w rozpaczliwym stanie do Madras.

Wśród pism

i książek.

Lwów, 7 stycznia.

„Winnica“, wytworny miesięcznik ilustrowany, poświęcony kobiecie w życiu, sztuce i anegdocie, ukazał się już w kioskach i na wlotkach księgarskich. Nr. 1 w objętości 80 stron druku, bogato ilustrowany przez najwybitniejszych malarzy, zawiera następujące utwory pierwszorzędných pisarzy naszych i zagranicznych: Specjalny artykuł wstępny pióra świetnego pisarza i humorysty Kornela Makuszyńskiego pt.: „Winnica“; w dziale miniatur znakomitych pań artykuł Adolfa Nowaczyńskiego o wielkiej amouresie polskiej pani Calergis-Muchanow; doskonały fejtton satyryczny Brunca Winawera; w dziale erotyki klasycznej „Kłopoty miłosne dwojga greckich dzieci“ w przekładzie znanego literata Jana Parandowskiego; w dziale nowelistycznym bogata reprezentowanym nowe nowele Claude Farrere, Lilie Erenburga oraz wielu innych; w dziale „Po tamtej stronie rampy“, poświęconym niedyskrejom artystycznym ze świata teatralnego, wywiad z Don Juanem sceny warszawskiej K. Junosza Stępowskim o „donjuanizmie i kobiecie“; w dziale pn. „Kwiaty filmy“ fejtton znawcy i teoretyka kina, poety Anatola Sterna o „Nagości na ekranie“; bogaty dział erotyki poetyckiej polskiej, francuskiej, niemieckiej, angielskiej i hiszpańskiej; dział ilustrowano humoru; obszerny dział „Curiosów“ wszystkich epok i stylów; dział pn. „Wenus uturystyczna“, poświęcony kobiecie w oświetleniu poetów ultra nowoczesnych oraz wiele innych. Numer ilustrują malarze tej miary, co Wojciech Weiss, Kisling i in. Okładkę wielobarwną projektował prof. Feliks Kowarski.

„Winnica“ wychodząca pod redakcją znanego poety Brunona Jasińskiego, nakładem popularnej firmy wydawniczej „Ateneum“, stawia sobie za zadanie dostarczać czytelnikom polskiemu w zakresie tego wiecznie aktualnego tematu, jakim jest kobieta, zajmującej lektury o wysokim poziomie artystycznym, czego najlepszą rekolmją są nazwiska współpracujących w niej autorów.

(=) „Świat“ Nr. 52 z 27 grudnia zawiera bardzo obfita treść, na którą składają się m. i.: „W obronie celi“ Artura Słwińskiego, „W Saharze“ — A. Ossendowskiego, „Święta Joanna“ — Juliana Gronobca, „Kuznica nowej Polski“ — J. Grabca. Oprócz tego numer „Świata“ przynosi szereg ilustracji, z których zwraca uwagę reprodukcja portretu h. prez. min. Ponikowskiego.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 7. stycznia.

OBROTY W AKCJACH.
A. B. Z 0.20, Hipoeczny 0.54, 0.55, Pokred 0.10, 0.12 Bk. Przemysłowy 0.31, 0.30 1/2, Z.B.K. 0.13, 0.12, 0.15, 0.17, Browary 8.35, 8.45, 8.75, Chodorów 4.45, 4.50, 4.55, 4.60, 4.65, 4.70, 4.75, 4.80, 4.85, 4.90 Chvbe 5.30, 5.25, 5.20, Cegielski 0.53, 0.54, 0.52, 0.51, Gazolina 1.50, 1.55, Rakszawa 1.85, Siersza gór. 4.50, Tespy 3.20, 3.25, 3.30, Zeleniewski 9.50, Ćmielów 0.55, 0.59, Oikos 1.65, 1.70, Parwozy 0.30, Pezet 0.25.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Gazy wschodnie 10.00, 9.90, 10.10, 10.20, Gazy zachodnie 2.70, 2.65, Biblioteka Pol. 1.00, Jaworzno (100) 10.90, (25) 11.50, 11.45, (trobne) 13.00, Len 0.35, Okus 1.10, 1.15, 1.20, 1.25, Ruckcr 8.00, Węglówki 0.01.

Giełda zbożowa.

Lwów, 7 stycznia 1925.

Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy, poza giełdą zaintereso-

wanie dla żyta przy słabej podaży po cenach wyżej notowań. Tendencja zwyżkowa. Uspodobienie ożywione.

Obroty pozagiełdowe

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7 stycznia.

Dzisiaj tendencja zwyżkowa obrót ożywiony.

Dolary amer. 5.18 1/2 do 5.18 3/4, dol. kanadyjskie 5.14 1/2 do 5.15, korony czeskie 0.15 1/4 do 0.15 1/2, leje 0.02 do 0.02 1/2, franki franc. 0.27 1/4 do 0.27 1/2, frank szwajcarsk 1.00 do 1.02, funty szterl. 23.80 do 24.00, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0.00 zł. do 0.00 zł. drobne za 1 tys. 0.00 do 0.00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.00 do 0.00 gr., korony austr. za tys. 0.00—0.00 gr.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 21.85, 20 frank. 19.75 do 19.85, 20 mark. 24.80 do 25.00, 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 1/2 — 0.41 1/2, 5-kor. austr. 2.32—2.35, loren. 1.18—1.20, srebr. ruble 1.98—1.92, kopiejki za rubel 0.84—0.86

Rzeczy ciekawe.

Bębny i... spodnie ze skóry ludzkiej.

KILKA USTĘPÓW Z HISTORJI TZW. „KULTURY“. — MORDERCA KANNIBAL DENKE MIAŁ POPRZEDNIKÓW. — SKÓRA ZBÓJA OZDOBA RATUSZA. — SROGIE KARY NA KLUSOWNIKÓW. — BĘBEN ZE SKÓRY HETMANA ŻYŻKI. — REWOLUCYJNA FABRYKA PRZETWORÓW LUDZKICH. — KSIĄŻE W SPODNIACH ZE SKÓRY OFIAR GILOTYNY.

Berlin, w styczniu.

(f.) W ponurej galerji tzw. „morderców masowych“ jak: Landru, Angerstein, Haarmann, Kuba Rozpruwacz, Hugo Schenk i tylu innych, ludożerca z Münsterbergu, Denke, stanowi typ zgoła nowy. Wszyscy bowiem zbrodniarze masowi, jakich dotychczas zna kryminalistyka, popełniali zbrodnie z motywów różnyel, lecz nie ludożerczych. Przeważnie odgrywały tu rolę zбочenia seksualne. Wprawdzie połączenie ludożerstwa z seksualnością jest też faktem, nieraz się zdarzającym i znanym, jednak — wedle dotychczasowych wyników śledztwa — Denke był tylko niewolnikiem swego żołądka, ofiarą radmiernego apetytu na mięso, choćby to było — mięso ludzkie. — Typ zdegenerowany, zbliżający się zupełnie do poziomu zwierzęcia; pożerającego ciało swego krewniaka, lub do Kannibala z wysp Polinezji, obraz szczałkowy tych czasów, kiedy i nasi europejsey przodkowie z lubością pożerali bełszyki z kadłubów nieprzyjaciół...

Potwór ten postępował przytem identycznie jak wiejski rzeźnik z ubita sztuką bydła: Nietylko spożywał lub sprzedawał mięso a kości przechowywał, lecz nadto ze skóry wyrabiał różne pożyteczne dlań przedmioty jak szelki i pasy, rzemyki do butów itp.

Ta ostatnia okoliczność przypominą znany fakt, że skóra ludzka była niegdyś artykułem cenionym.. w wielu muzeach można dziś oglą-

dać jej liczne zastosowania praktyczne: np. w bibliotece w Getyndze znajduje się dzieło Hippokratosa, oprawne w ludzką skórę. W Zittau można widzieć w ratuszu całą skórę garbowaną, ściągniętą ongiś z jakiegoś zloczyńcy. Jest dobrze zachowana i biała, jak przed setkami lat.

W średniowieczu panował barbarzyński zwyczaj, że leśniczowie i gajowi zastrzelwszy klusownika, ściągali z niego skórę, fabrykując z niej następnie rzemienie, pochwasy do kordelasów, a nawet... spodnie! Nosił np. takie inekspymable sławetny hrabia Erbach z Hesji. Mimo to jako klusowników nie brakło w owych czasach.

Skóry ludzkiej używano również często do... robienia bębnow. Jest to zwyczajem nietylko ludów dzikich, bo i w Europie zachodziły podobne wypadki. Bawarskie muzeum wojskowe posiada bęben janczarski, powleczony skórą ludzką. Słynny wódz Husytów, Jan Żyżka, kazał, by po śmierci z jego skóry — zrobiono bęben, któryby zagrzewał nęstwo Husytów. Ten szczególny testament nie został wykonany, ponieważ Żyżka — wbrew swemu życzeniu nie umarł na polu bitwy, lecz wskutek zarazy w r. 1424.

Podczas rewolucji francuskiej przerabianie skóry ludzkiej do celów praktycznych stało się wprost przemysłem. „Surowca“ niebrakło, w postaci licznych ofiar gilotyny. Pewien fabrykant w Meudon zajmował się tem przez długi czas, a

PIERWSZA KOBIETA PROFESORKA ANATOMJI.



Miss dr. Mary Lucas Keene, mianowana została zwyczajną profesorką anatomji na uniwersytecie londyńskiej.

nawet Konwent udzielił mu na cele „rozbudowy przedsiębiorstwa“ subwencji 45.000 franków. Robiono ze strasznego materiału głównie spodnie, i inne części odzieży. Książę Filip Orleański, który chcąc się przypochlebić Jakobinom, przybrał nazwisko Filip Egalité (Równość) — nie wahał się nosić wyłącznie spodni, sporządzonych ze skóry ofiar terroru. Publicysta Granier de Cassagnac posiadał w bibliotece swej egzemplarz „praw człowieka“ z r. 1793, oprawny... w skórę ludzką.

I w nowszych czasach nie brak podobnych zamachów na całość skóry człowieczej, chociaż w innym guście. Np. niedawno czytaliśmy, że pewna dama kazała, by po jej śmierci sporządzono z jej skóry oprawę książki dla umiłowanego przez nią amanta...

Jednym słowem, Denke w dziele „garbowania“ nie jest nowością. Aż skóra cierpnie na człowieku, gdy pomyśli, że z jego skóry może jakiegoś paskudne indywiduum wyrobić szelki, pasy lub, o zgrozo... spodnie. Wobec tego częste „garbowanie skóry“ przez rodzica lub nauczyciela, wygląda zgoła niewinnie...

Ze sportu.

Lwów, 7 stycznia.

Sekcja Narciarzy Czarni prządzila w dniach od 1. do 5. bm. gremialną pierwszą wycieczkę do Ślaska. Wyjazd nastąpił w kilku grupach, a mimo niekorzystnych warunków znaczna ilość osób wzięła w wycieczce udział; w pierwszym dniu 15, a 4. bm. 58 osób gościły schroniska i kwatery Czarnych. W kursie wzięło udział 12 osób, ale z powodu niekorzystnych warunków kurs będzie powtórzony. W pierwsze dwa dni góry pokryte kilkakrotnieciętą warstwą śniegu i mroz kilkastopniowy, w sobotę wiatr południowy spowodował odwilż, mimo to w niedzielę około 30 osób wybrało się na Zeleny i Ilze, pod górę z nartami na plecach, na dół zaś po śniegu i trawie. Mimo tak niekorzystnych warunków spędzono czas wesoło w doskonałych humorach, zaś grupa młodych mandolinistów poważnie do tego się przystąpiła. W poniedziałek wieczór nastąpił gremialny powrót, urozmaicony „narcyjskimi kawałami“. O ile warunki śniegowe dopiszą najbliższa wycieczka wyjedzie w sobotę 16. bm. o godz. 4 popoł. Komunikat o warunkach śniegowych i ewent. wyjeździe wywieszony będzie w sobotę rano w sklepie „Maraton“ pl. Marjański. Wszelkich informacji zasięgnąć można w sekretarjacie, Zielona 57 we czwartek 8. bm. od godz. 6 do 8 wiecz. Rekord światowy szybkości ustanowił lotnik francuski Bannet, osiagając na godzinę 448 km. 170 m!

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE Z OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38.

przyjmuje do 15. stycznia 1925

WPISY na 5-miesięczne kursy księgowości kupieckiej i bankowej.

Kursy ranne lub wieczorne — ilość osób ograniczona. — Podręczniki z biblioteki szkolnej. — Informacje i wpisy od 10-12-iej i od 4-6-iej.

Kurs pisania na maszynach
6 sy tamów maszyn. 258

WPISY na 5-miesięczne kursy księgowości kupieckiej i bankowej

École Reforme, Pańska 14
pod kierunkiem W. Bombowicza, prof. Państwowej Akademii handlu przyjmuje się tylko do 14 stycznia. Nauka rozpocznie się 15-go. Specjalne wieczorne kursy od godz. 7-nej — Prospekt kursów bezpłatnie. Dyrektor Instytutu: Dr. Józef Guzicki.

Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na biuro z osobnym wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Łazińskiego itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

Posady i prace

POWAŻNA INSTYTUCJA bankowa przyjął siłę biurową piszącą biegle na maszynie, władającą w zupełności językami: polskim, francuskim, niemieckim ponadto język angielski pożądanym. Posada do objęcia 15. stycznia względnie 1. lutego. Zgłoszenia pisemne do generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. S. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4, pod: „Poważna instytucja” — do dnia 13. stycznia włącznie, wraz z odpisami świadectw i podaniem dokładnego curriculum vitae, oraz źródeł referencji. 250-2

Bilansy roczne oraz przewalutowania według ostatniego rozporządzenia ministerjalnego sporządza rutynowany buchalter-bilansista. Łasawe zgłoszenia do Admin. pod „Bilansista”

RUTYNOWANY buchalter, bilansista, z dłuższą praktyką w różnych przedsiębiorstwach. Spółkach akcyjnych, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod J. T. do Administracji „Gazety Porannej”. 5

„SZCZUTEK”

Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich.

Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.

HUMOR!

SATYRA!

AKTUALNOŚĆ!

NADMALYNARZ z 15-letnią praktyką w kraju i za granicą, montuje młyny automatyczne, półautomatyczne i zwykle gospodarze, przeprowadza rekonstrukcje młynów według nowoczesnych wymogów. Przyjmuje także kierownictwo większego młyna. — Zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. „Gazety Porannej” dla „Nadmłynarza”. 297-2

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO dnia 5. o godz. 23 w przechodzie ul. Kochanowskiego, Pańską do Kasyna Oficerskiego czarna, sełskiniową etyle z jedwabnymi hrendzlanii. Laskawy znalazca raczy takową oddać za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Dziamski, ul. Kochanowskiego 70. Pp. Kupców wzgl. Kuśnierzy ostrzega się przed nabyciem. 296

DNIA 4. stycznia o godz. 6.30 zgubiono torbę zieloną, pluszową. Znalazca raczy łaskawie oddać do Administracji „Gazety Porannej”. —

Kupno, sprzedaż, zamiana

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje, wypłacając najwyższą wartość. STRAUCH, jubiler, Lwów, Legionów 29. 305

PARCELA WE LWOWIE tanio do nabycia. Cena 10.000 złotych. Drozdowicz, Hrubieszów, skrzynka pocztowa 68. 298-2

MAGISTER farmacji (kawaler) zrazdnie umieszczenie w aptece w większym mieście w Małopolsce. Wiadomość z grzeczności w biurach Drogerji Mikolascha i Ski, Lwów. 299

Różne

ZAMIANĘ akceptu proponuje solidnej, solventnej firmie. „Kredyt wekslowy”. „Poranna”. 295

MLEKA DWORSKIEGO i masła deserowego stałych dostawców poszukujemy Mleczarnia Dworska, Lwów, Beina 4. 294-3

RYSUJE wzory do haftów białych i kolorowych, maluje i powiększa obrazy i portrety, batikuje. Zyblikiewicza 49, II. p. 273-4

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smuny, Chmielowski 5. Telefon 1528. 262-4

MŁYŃSKIE MASZyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Gazy, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodnie spłaty poleca „PILOT”. Lwów, ul. Batorego 4. — Oddziały: w Tarnopolu i Podwoleńskich. — Techniczna porada bezpłatnie. 8896a-15

Sieć rybackie

bawełniane i konopne, przeda do stali, liny konopne, liny stalowe w najlepszym wykonaniu dostarcza **Mechanische Netzfabrik G. m. b. H.** v. rm. Schroeder & Moegelin, Landenberg/W., Angerstr. 14-16. — Założ. 1874. Poszukuje się odsprzedających 301

god kierownictwem sznajcarskich sił fachowych dokonuje i otrzymuje w zawieszonych. Po zgrzyt i ściennie posy an do domu. **H. GUTTERMAN,** Sykstuska 14. Tel. 18-81. Dla prowincjonalnych skutecznia się naprawe w tym samym domu.

MEBLE na RATY!

Sypialnie, Jadalnie, Salony meški: i t. p. w znanej firmie 8735
MÜNZERA, Rejtana 4.

Słabość nerwów!

anemię, blednicę, brak energii, osłabienie sił fizycznych, usuwa szybko wyczerpany środek „Neokrato-sin.” Cena za pakiet zł. 4.50. Przesyła za nadaniem należytości i listownie z dodatkiem 1 zł. na koszt wysyłki przez Towarzystwo z ogr. por. dla chemicznego i metalurgicznego przemysłu Wiedeń XII/2 Wissgrillgasse 5 8921

INSTYTUT dla higieny ciała.

Gimnastyka, masaż.
Siły fachowe. — Kierownictwo lekarza-specjalisty. 284
ul Friedrichów 8, parter.

Korzystajcie z okazji

Posezonowa wyprzedaż FUTER męskich, damskich i futerek dzieciennych po nielubych cenach u firmy 8916

S. GLANZ
ul Leona Sapiehy 21 I p.
Tylko za gotówkę.

Fortepiany, pianina,



fisharmonje renomowany h fabryk na składzie. Okolicznościowo są i używane. Ceny niskie, także na raty. 8611

KONRAD KAIM i SYN,
Lwów, Kopernika 16. — Te. 20-45

STEINHAUS NA SEMMERINGU.
SANATORJUM „STUHLECKERHOF”.
Kuracja odżywiająca i leżakowa, oszklona, na południe zwrócona hala do werandowania, kąpiele słoneczne, zakład kąpielowy, centralne ogrzewanie. Prospekt, marką zwrotną. Telefon 1. 8495 15

Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na kołbę, zaraz do sprzedania.

Blizsza wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8-3.

INSERUJĄCIE w GAZETCE PORANNEJ



Niezawodny środek przeciwko Chrypce, duszności, kaszlu
„GRANULKI RUSSYANA”

(Sulphuris aurat. benzoinati) 754f
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski”, Warszawa.

BANK

Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ LWOWSKI

ul. Jagiellońska 1 (róg Legionów).

Zakład główny w Poznaniu.

Oddziały we wszystkich większych miastach kraju oraz w Nowym Yorku i Paryżu.

Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w kraju i zagranicą.

Dział Dewizowy: posiada połączenia ze wszystkim rynkami świata handlowego — Przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej.

Dział Inkasowy: przyjmuje weksle i dokumenta do inkasa na wszystkie miejscowości zagranicy oraz w kraju, rozporządzając rozległą siecią Spółdzielni Kredytowych.

Dział rachunków bieżących: przyjmuje wpłaty à vista i za wypowiedzeniem tak w złotych jak i w walutach zagranicznych, oprocentowane na korzystnych warunkach, zależnie od terminu wypowiedzenia.

Dział Spółdzielczy: jest centralą finansową Spółdzielni zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Rzemiosłowym Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, związanych w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Konwersja Akcji Cegielskiego: Wymiana akcji markowych Cegielskiego na akcje złote odbywać się będzie przez cały styczeń w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 4-6 w kantorze Banku. 270-1